

teraz puławy

PUŁAWY | KAZIMIERZ DOLNY | NAŁĘCZÓW

22 MARCA 2019 | BEZPŁATNY DODATEK DOSTĘPNY WYŁĄCZNIE Z PIĄTKOWYM WYDANIEM DZIENNIKA WSCHODNIEGO I TYGODNIOWYM PROGRAMEM TELEWIZYJNYM



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

Tak biegają Puławy!

Kilkuset biegaczy oraz zawodników nordic walking wzięło udział w niedzielnym Biegu Zielonych Sznurowadeł w Puławach. Półmaraton wygrał puławianin, Michał Orzeł, a na dystansie 5 kilometrów najszybszy był Dawid Duda z Lublina. W nordic walking triumfował Artur Wołoszka z Siedlec.

• ZDJĘCIA: WWW.DZIENNIKWSCHODNI.PL/PUŁAWY

Odetną wodę i eksmitują do kontenerów

PUŁAWY Prezydent Paweł Maj chce rozwiązać problem zadłużonych mieszkań komunalnych i socjalnych. Nowym pomysłem jest eksmisja osób, które nie płacą czynszu i zaoferowanie im kontenerów mieszkalnych

RADOSŁAW SZCZĘCH

Wnioski o możliwość obniżenia zadłużenia poprzez pracę na rzecz miasta złożyło jedynie 11 osób spośród 430 dłużników zajmujących miejskie mieszkania. Łączna wysokość ich zobowiązań wobec Puław przekracza już 4,3 mln złotych.

– Nadszedł czas na kolejne, tym razem bardziej radykalne działania, przerywające tę jawną kpinę – zapowiada Paweł Maj, który przyznaje,

że rozważa zakup kontenerów mieszkalnych dla dłużników. Pod uwagę bierze także możliwość odcinania im wody i ciepła. – Może to zmobilizuje choć część dłużników do wywiązywania się ze swoich podstawowych obowiązków i nie zmuszania nas wszystkich do spłacania ich własnych długów – dodaje prezydent, nazywając ten stan rzeczy „jawną niesprawiedliwością”.

Podstawową wadą mieszkania w takim blaszaku jest brak centralnego ogrzewania. Lokator kontenera o ciepło musi zatem dbać indywidualnie, montując np. grzejniki elektryczne. Jeśli nie zapłaci za prąd, zostanie odcięty. Z drugiej strony, w lecie temperatura w kontenerze z blachy może

przekraczać nawet 40 stopni Celsjusza. Warto dodać, że eksmisja do kontenera nie oznaczałaby anulowania długów, ani mieszkania „za darmo”. Mimo pogorszenia warunków, lokatorzy musieliby liczyć się z czynszem, a jeśli swoim zwyczajem, nie płaciliby go, ich zadłużenie będzie przyrastać.

Jak mówi Adam Giza z Urzędu Miasta Puław, licząc z budową przyłącza energetycznego, wody i kanalizacji – koszt jednego metra kwadratowego kontenera może wynieść od 2 do 2,5 tys. zł. Przy czym, zgodnie z przepisami, na jedną osobę, musi przypadać przynajmniej 5 mkw. powierzchni. Kontener dla 4-osobowej rodziny kosztowałby zatem ok. 40-50 tys. zł.

– Obecnie analizujemy m.in. kwestię ich lokalizacji – przyznaje Giza. Musi to być teren przeznaczony pod mieszkalnictwo, ale władze zapowiadają, że nie będzie to centrum miasta. Na początek wystarczyłoby kilka sztuk.

Jeśli Puławy zainwestują w ten nowy rodzaj „lokali” zobaczymy je najwcześniej w przyszłym roku. O ile rada miasta wyrazi zgodę na zabezpieczenie na ten cel środków finansowych w nowym budżecie.

– Liczę na to, że uda mi się przekonać radnych do tej inicjatywy. Dzięki niej udałoby się zwolnić kilka mieszkań zajmowanych przez dłużników, które moglibyśmy zaoferować oczekującym rodzinom – mówi Paweł Maj.

Gdzie stanie pomnik bohaterskiego „Orlika”

PUŁAWY Radni z komisji promocji poparli inicjatywę puławskiego koła Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, który chce sfinansować i postawić pomnik majora Mariana Bernaciaka „Orlika” przy centralnym skrzyżowaniu w mieście. Mieszkańcy Puław, którzy mieli inny pomysł na to miejsce zostali zignorowani

RADOSŁAW SZCZĘCH

O tym, że zasłużony żołnierz Armii Krajowej, dowódca Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość” zasługuje na pomnik w Puławach, przekonani są niemal wszyscy radni. Kontrowersje wzbudza natomiast miejsce, w którym stanąć mógłby upamiętniający go monument. Zdaniem Małgorzaty Górskiej-Lenartowicz, która podczas ostatniej komisji promocji miasta wystąpiła do radnych z wnioskiem o udzielenie poparcia tej inicjatywie, najlepszą lokalizacją byłby teren po zburzo-

nym rok temu pomniku „Wspólnych Walk”.

– Wskazaliśmy to miejsce dlatego, że jest ono położone centralnie. Przemieszcza się wtedy wielu gości, osoby jadące do Lublina – argumentowała. – Marzy nam się w tym miejscu pomnik mjr „Orlika” na koniu – dodała.

– To miejsce znajduje się obok byłej katowni UB, z której „Orlik” uwolnił 107 więźniów. W pobliżu do kopanych dołów wrzucani byli Żołnierze Wyklęci, więc jest to uświęcona ziemia – przekonywał radny Tomasz Kraszewski.

– Jest to teren miejski, zielony, przeznaczony do stawiania pomników – uzupełniała radna Halina Jarząbek, która podkreślała, że rada miasta nie będzie wnioskować o jego finansowanie z budżetu. Środki na budowę mają pochodzić ze zbiorów.

Czy mieszkańcy Puław popierają wskazaną lokalizację? – Nie neguję tej inicjatywy, ale uważam, że w tej sprawie powinni wypo-

wiedzieć się mieszkańcy – uważa radna Beata Kozik. – W ostatniej edycji budżetu obywatelskiego pojawił się pomysł na zupełnie inne zagospodarowanie tego terenu. Mieszkańcy chcieli się w ten sposób wypowiedzieć, ale nie było im dane, bo ich projekt został usunięty – przypomniała.

Chodziło o budowę dużego, trójwymiarowego promocyjnego napisu, którego litery tworzyłyby nazwę miasta PUŁAWY. Pomysł zgłoszony do puławskiego budżetu obywatelskiego radni PiS nazywają pogardliwie „neonem”, „pomyłką”, a nawet „grzechem”.

– Gdyby ten neon powstał, to byłaby, mówiąc konkretnie, kompromitacja dla miasta. Dobrze, że ten błąd został w ostatniej chwili wychwycony. Jakoś przeżyjemy ten grzech – stwierdził radny Ignacy Czeżyk, przekonany, że wykluczenie pomysłu zgłoszonego przez mieszkańców było właściwe.

– Ja byłem zwolennikiem tego napisu i nie uważam, że był to



FOT. WIKIPEDIA

Tak wygląda major Marian Bernaciak, którego wizerunek na koniu chcą w formie pomnika uwiecznić radni

błąd – uważa z kolei radny Mariusz Cytryński. – Miejsce tuż przy skrzyżowaniu i parkingu nie jest najlepsze dla pomnika, bo jest to węzeł komunikacyjny naszego miasta – argumentował. Zwrócił również uwagę na fakt, że inicjatorzy budowy monumentu nie przedstawili radnym nawet rysu jego projektu. Jedyne, co ze sobą przynieśli to zdjęcie „Orlika”, które można znaleźć w internecie.

Radnym PiS i Samorządowcom nie przeszkodziło to jednak w poparciu wniosku zgłoszonego przez Tomasza Kraszewskiego, by prezydent przygotował uchwałę intencyjną oraz wyliczył koszt utrzymania monumentu (nie znając jego wymiarów, rodzaju materiału itd.). Koszt ten ma wziąć na siebie miasto, a uchwała pozwoli inicjatorom ze Światowego Związku Żołnierzy AK na dalsze kroki w kierunku realizacji swojego zamierzenia.

Puławianka u Wielkiego Brata



FOT. TVN

Marlena Klimczyk

TELEWIZJA Po 11 latach prze-
rwy na telewizyjne ekrany
wrócił program Big Brother.
W naszpikowanym mikro-
fonami i kamerami domu
zamieszkała m.in. 35-latką
z Puław, Marlena Klimczyk.
Z zawodu - detektyw. Pry-
watnie, matka trójki dzieci.

Puławianka ukończyła
kurs psychoterapii, od nie-
dawna posługuje się również
uprawnieniami prywatnego
detektywa. Jej praca polega
m.in. na obserwacji osób po-
dejrzanym o zdradzania
swoich partnerów. W któ-
rym biurze pracuje - tego nie
wiemy, ale najprawdopo-
dobniej, w żadnym działają-
cym w Puławach.

- Znam tę osobę i wiem,
że swoje zlecenia wykonu-
je od niedawna. To młoda
kobieta, świeża w tej branży
- mówi właściciel jednego
z puławskich biur detektyw-
istycznych, który przyznaje, że
odkąd puławianka dostała się
do programu, coraz częściej
odbiera telefony z podobnymi
pytaniami. Jego zdaniem,
pani detektyw może praco-
wać dla różnych firm, nieko-
niecznie związanych z miej-
scem jej zamieszkania.

Jak informują realizatorzy
programu Marlena Klim-
czyk prywatnie jest singielką
i matką trójki dzieci: 16-let-

niego Wiktora, 12-letniej Emi-
lii oraz 3,5 rocznego Olafa.
W trakcie reality show, star-
szym rodzeństwem zajmują
się dziadkowie, a najmłod-
szym jego ojciec. Na stronie
Big Brothera o puławiance
napisano, że dzieci są dla niej
całym światem, a rola matki
jest najpiękniejszą, w której
się sprawdza. Podkreślono
również, że puławianka dba
o siebie pod względem fizycz-
nym i duchowym, czyta książ-
ki, jest inteligentna i atrakcyj-
na. Jej fani mogą znaleźć ją
także na Instagramie, gdzie
Marlena udostępniła swoje
zdjęcia m.in. z „Kazimierni-
kejszyn”, wyjazdów do Sopo-
tu, Mikołajek, czy też wakacji
na Madagaskarze.

„Życiowe doświadczenia
sprawiły, że nabrała dużej
pewności siebie. Jeżeli mia-
łaby być zwierzęciem, była-
by kotem, ponieważ zawsze
chodzi własnymi ścieżkami.
Niczego w swoim życiu nie
żałuje i ma apetyt na więcej!”
- podsumowano na stronie
programu.

Odcinki programu, w któ-
rym uczestniczy mieszkanka
Puław można oglądać na an-
tenach TVN 7 (godz. 20) oraz
TVN (w niedziele o 18). **RS**

Pożar w zakładzie

Zwarcie instalacji elektrycznej
w samochodzie, który stał
w zakładzie wulkanizacyjnym
mogło mieć przyczyną pożaru, do
którego doszło 14 marca
w Wąwolnicy. Po tym, jak auto
zapaliło się, ogień zajął także
znajdujące się wewnątrz budynku
opony oraz wyposażenie. Straż-
kom wyposażonym w aparaty
powietrzne udało się wyprowa-

dzić na zewnątrz i zgasić
płonące auto. W trakcie akcji
wyciągnęli także opony znajdu-
jące się w zakładzie. Po tym,
jak ogień został opanowany,
pogorzelisko oraz przyległe do
zakładu budynki zostały
przejrzane kamerą termowizyj-
ną. Działania trwały 3,5 godzi-
ny. Na szczęście nikt nie został
poszkodowany. **RS**

Działki pod szpitalem z hipoteką

PULAWY Radni powiatu
puławskiego wyrazili
zgody na zastawienie
działek pod szpitalem jako
hipoteki zabezpieczającej
dwa nowe kredyty dla SP
ZOZ o łącznej wysokości
ponad 14 mln zł

RADOSŁAW SZCZĘCH

Puławski SP ZOZ zacią-
gnie dwa nowe kredyty
w PKO BP o wysokości
4 i 10,3 mln zł. Środki
te są potrzebne na dwa odrębne
cele. Pierwszy z nich
to działalność bieżąca,
która, w związku z nadwy-
konaniami kosztuje coraz
więcej. Dyrektor szpitala
Piotr Rybak poinformował,
że ich wysokość wynosi już
5 mln zł i nie wiadomo, czy
środki te zostaną zwrócone
przez NFZ. - Pomogliśmy
dzięki temu większej liczbie
pacjentów, ale to nas kosz-
towało - przyznał podczas

rozmów z radnymi powiatu
puławskiego.

Drugi powód zaciągnięcia
kredytu to chęć spłaty zob-
owiązań wobec innych pod-
miotów finansowych. Chodzi
o Bank Spółdzielczy w Koń-
skowoli oraz firmę Da Lage
Landen Leasing Polska. Dzięki
spłacie długu oraz innym wa-
runkom kredytowym, SP ZOZ
ma ponosić niższe koszty ob-
sługi zadłużenia. Według rad-
nego Michała Godlińskiego,
w ciągu 10 lat oszczędności
z tego tytułu mogą sięgnąć 3
mln zł. Jest jednak pewien ha-
czyk w postaci zabezpieczenia
kredytu w PKO BP, którym jest
hipoteka na działkach szpitala
do kwoty 21 mln zł. Zdaniem
opozycji w radzie powiatu, na
takie warunki władze zgodzić
się nie powinny.

- To jest ryzykowny krok,
którego nie powinniśmy
podejmować. Należy zasta-
nowić się nad takim rozwią-

zaniem, który nie obciąży hi-
poteką całości szpitala - mó-
wiła radna Teresa Gutowska
(Koalicja Samorządowa).
- Dlaczego gramy całym
SP ZOZ-em i 6 hektarową
działką? Uważam, że jest to
nieroztropne - uzupełniał
radny Andrzej Mitruczuk
(Samorządowcy), który pro-
ponował poręczenie 4 mln
zł kredytu przez powiat oraz
renegocjację zabezpieczenia
pod kolejne 10 mln zł. - Za-
stawianie całego majątku
szpitala jest nie do przyjęcia
i ja się na to nie godzę - pod-
kreślił radny Marcin Pisula
(Koalicja Samorządowa).

Radnych opozycji starali
się uspokoić samorządowcy
z Prawa i Sprawiedliwości,
który ufają dyrektorowi SP
ZOZ oraz sam dyrektor. - Nie
ma możliwości sprzedaży
szpitala. Poza tym, gdybyśmy
mieli kłopoty ze spłatą kredo-
tu, w pierwszej kolejności ob-

ciążone byłyby nasze wpływy
w kontrakcie z NFZ (25 proc.),
więc do hipoteki jest jeszcze
daleka droga. Uważam, że
wpisanie jej przez bank niesie
dla nas zerowe ryzyko - tłu-
maczył Piotr Rybak.

Dyrektor odpowiadał rów-
nież na krytykę dotyczącą
braku operatu szacunkowe-
go mówiącego o wartości
działek pod szpitalem. Jak
poinformował, taki doku-
ment nie był wymagany
przez PKO BP. Z kolei radny
Tomasz Szymajda (PiS) za-
uważył, że przejęcie kredytu
przez tak duży bank świad-
czy o tym, że sytuacja finan-
sowa SP ZOZ poprawia się,
bo jeszcze kilka lat temu, nie
byłoby to możliwe.

Ostatecznie za zgodą na
udzielenie kredytów i zasta-
wienie ich hipoteką opowie-
działo się 17 radnych, przy 4
przeciw oraz 1 wstrzymują-
cym się.

Już nie chcieli być radnymi

POWIAT PUŁAWSKI Danuta
Smaga, Leszek Gorgol i Jan
Ziomka oddali mandaty
radnych powiatu puławskie-
go. Pozostają natomiast na
swoich stanowiskach w za-
rządzie powiatu. Ich miejsce
w radzie zajęła trójka no-
wych radnych.

Wśród mandatów radnych
złożyła trójka członków za-
rządu powiatu puławskiego.
Tym samym Danuta Smaga,
Leszek Gorgol i Jan Ziomka
stracili prawo do udziału
w głosowaniach nad po-
szczególnymi uchwałami.
Politycznie wszystko zostaje
jednak po staremu, bo radę
powiatu, po radnych repre-
zentujących Prawo i Spra-
wiedliwość, zastąpiły kolej-
ne osoby z list, z tej samej
formacji. Mandaty odebrali:
Renata Szczypa, Zbigniew
Abryszewski oraz Marek
Woch. Siła głosów, którymi
po tych zmianach dysponuje
PiS, pozostaje zatem na nie-
zmienionym poziomie.



FOT. POWIAT PUŁAWSKI

**Renata Szczypa w trakcie
odbioru nominacji na radną
powiatu puławskiego**

- Uważam, że jest to bar-
dzo rozsądna, racjonalna
i właściwa decyzja. Ja oso-
biście, podobnie jak pani
starosta, podjęliśmy ją już
w lutym. Dzięki temu, do
rady mogły wejść nowe
osoby. To pokazuje, że nie
blokujemy miejsca innym
- tłumaczy Jan Ziomka z za-
rządu powiatu, który zrzekł
się mandatu. - Ponadto,
teraz mamy ładny podział na

- Nie rozumiem dlaczego
osoby, które otrzymały tak
wysokie poparcie społeczne
i piastują tak wysokie funk-
cje, wygasły swoje mandaty
- stwierdziła, przyznając, że
takiej zmiany się nie spo-
dziewała.

Gest władz powiatu chwa-
lił natomiast Mariusz Wicik
(PiS). - To uczciwy ruch, za
który wyborcy na pewno nam
podziękują. Zarząd oddaje
w ten sposób pełną władzę or-
ganowi uchwałodawczemu.
Teraz to rada będzie miała
pełną kontrolę i głos decydu-
jący - ocenił, nazywając tę de-
cyzję „historyczną”.

Z kolei Marcin Pisula (Ko-
alicja Samorządowa) zauwa-
żył, że na razie nie wiadomo,
co o oddaniu mandatów
przez członków zarządu
myślą wyborcy, którzy oddali
na nich głos podczas ostat-
nich wyborów. - Nie wiem,
czy cieszą się z tego powodu
- zaznaczył.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Szukają nawet krasnoludów

PRACA I EDUKACJA Potrzebni są sprzedawcy, monterzy, ogrodnicy, kucharze, ślusarze, policjanci, a nawet krasnoludy. Nowych pracowników poszukują firmy z całego powiatu puławskiego. Z ofertami można było zapoznać się podczas tegorocznych Targów Pracy i Edukacji. Swoje atuty pokazywały również szkoły i uczelnie

RADOSŁAW SZCZĘCH

Większość gości na targach stanowiła młodzież z ostatnich klas szkół podstawowych, która przeglądała oferty puławskich liceów, techników i szkół zawodowych. Staraly się pokazać z jak najlepszej strony, pokazując m.in. elementy wyposażenia pracowni, częściej wypiekami, przeprowadzając eksperymenty chemiczne itp.

Szkoły kuszą uczniów

– Nasza szkoła daje nam wiele perspektyw, mamy dużo godzin zawodowych, praktyk i zajęć pozalekcyjnych. Możemy poznawać zasady działania urządzeń, co jest znacznie lepsze od teorii – mówi Mateusz z samorządu uczniowskiego ZST, czyli puławskiego „Chemika”. Na ich stoisku można było oglądać m.in. wnętrze kryształu pod mikroskopem,



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

wytworzone przez uczniów mydła, a nawet lampę z witaminy C.

Widoczni byli także uczniowie ZS nr 1 im. S. Sempołowskiej, którzy przygotowali m.in. stoisko fryzjerskie. – Po naszej szkole młodzież może dostać pracę, nabyć przydatnych umiejętności. Poza tym mamy dobrą atmosferę, pięknie wyposażone pracownie i fajne dzieciaki, z których wydobywamy to, co najlepsze – mówi Marzena Kitka, pedagog szkolny w puławskich „Garach”.

Do swojej szkoły przekonywali także uczniowie

i nauczyciele ZS nr 2, czyli „Budowlanki”. – Naszym atutem jest to, że kształcimy na kierunkach, które są poszukiwane na rynku pracy, takich jak technik geodeta, informatyk, technik budownictwa, czy mechanik – mówi nauczyciel, Tomasz Próchniak.

Na targach wyróżniały się także stoiska ZS nr 3 im. M. Dąbrowskiej. – W szkole stawiamy na praktykę, mamy dużo zajęć na fantomach, ale ćwiczymy również na prawdziwych elementach organizmów, co jest bardzo ciekawe – mówi Milena, uczennica kierunku technik

W czwartek hala Zespołu Szkół Technicznych przeżywała prawdziwe oblężenie

weterynarii, która chwali również zaangażowanie nauczycieli. ZS nr 3 to również klasy mundurowe, które na miejscu częstowały wojskową grochówką.

Nie brakowało również ofert spoza miasta. – Zapraszamy do ZS Agrobiznesu w Klementowicach. Mamy prężnie działający samorząd uczniowski, zajęcia sportowe, projekty językowe i nowy kierunek, technika informatyki. Poza tym wspieramy

wolontariat i rozwijamy zainteresowania – wymienia nauczycielka Jadwiga Pietrzak.

Firmy kuszą pracowników

Klementowice były widoczne również na stoiskach pracodawców skierowanych do osób dorosłych. Pracowników produkcyjnych i operatorów wózków widłowych potrzebują miejscowe firmy zajmujące się produkcją mrożonych owoców i warzyw. – Zbliża się sezon, więc prowadzimy już rekrutację – mówi Justyna Małecka z firmy Klementynka.

Nowych pracowników potrzebują także Magiczne Ogrody. – Kucharzy, pomoc kuchenną, osoby do nakładania lodów, a także animatorów – wymienia Beata Bieniek. Potrzebni są m.in. o krasnoludy, bulwiaki, morgole i wróżki.

Sprzedawców potrzebują natomiast puławskie sklepy. Leroy Merlin do działu ogrodowego i hydraulicznego, a CCC oczywiście do sprzedaży obuwia. W tym ostatnim wolne stanowiska są zarówno w Puławach, ale także w Lublinie i Radomiu. – Oferujemy od razu umowę o pracę, najpierw na okres próbny, a gdy dana osoba się sprawdzi, zostaje – zapewnia Magdalena Baćkowska, kierownik puławskiego salonu.

Wakaty znajdują się także w puławskiej komendzie policji. – To wymagająca, ciężka, ale ciekawa praca. Zachęcamy do udziału w rekrutacji. Zapotrzebowanie na ten zawód jest coraz większe, w całej Polsce – mówi sierż. szt. Marcin Gorgol.

Osoby, które wolą bardziej techniczne zajęcia mogły zainteresować się ofertą m.in. puławskiego Mezapu, który poszukuje ślusarzy i tokarzy. – Oferujemy stałą, pewną pracę na umowę. Nie bawimy się w śmieciówki. Poza tym doszkalamy, więc nie oczekujemy profilowego wykształcenia – zachęca Małgorzata Dunikowska.

O nowych monterów konstrukcji stalowych zabiegał natomiast Michał Zakrzewski z DIW Konstrukcje. Firma poszukuje osób do pracy w delegacji, na terenie całego kraju.

Bardziej lokalnie działa natomiast debiutant na puławskich targach, Spółdzielnia Socjalna Clean City. – Potrzebujemy osób do prac porządkowych, ogrodniczych i budowlanych. Oferujemy pracę zarówno na okres próbny, jak i na stałe – informuje Małgorzata Wójcik.

Osoby odwiedzające poszczególne stoiska, zostawiły na nich dziesiątki CV. Najlepsi z nich wkrótce otrzymają nową pracę.

Zarząd Azotów bez zmian

KADRY Rada nadzorcza puławskich Azotów nie zdecydowała się na wprowadzanie zmian kadrowych w zarządzie spółki. Tym samym, nową trzyletnią kadencję, po najbliższym walnym zgromadzeniu, władze Zakładów Azotowych rozpoczną w tym samym składzie. Na prezesa powołany został Krzysztof Bednarz, który stanowisko to zajmuje od października ubiegłego roku. To doktor nauk ekonomicznych, specjalista od kontroli finansowych, absolwent m.in. warszawskiej SGH. Poza zarządzaniem spółką, pełni funkcję wiceprezesa Klubu Sportowego „Wisła Puławy” oraz adiunkta Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Prywatnie – miłośnik m.in. strzelectwa, programowania i piwowarstwa. Zgodnie z decyzją rady nadzorczej, zarząd nowej kadencji uzupełnią: Krzysztof Homenda, Izabela Świderek oraz Anna Zarzycka-Rzepecka. Cała trójka zachowa przy tym funkcje wiceprezesów.



Krzysztof Bednarz pozostanie na stanowisku prezesa

Piątą i ostatnią osobą w zarządzie został przedstawiciel załogi wybierany w trakcie wewnętrznych wyborów. Jak poinformował w poniedziałek rzecznik ZA, Marek Sieprawski, ponownie wygrał je Andrzej Skwarek. Tym samym, zarząd puławskich Azotów, do końca nowej kadencji, czyli do 2022 roku, może pozostać w niezmienionym składzie.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Urzędnicy na walizkach

POWIAT PUŁAWSKI Wydział Edukacji Starostwa Powiatowego przeniósł się do gmachu przy ul. 6 Sierpnia 5. Z głównej siedziby przy Al. Królewskiej przeprowadzili się także urzędnicy z Wydziału Inwestycji. Mieszkańcy, którzy będą musieli osobiście porozmawiać z urzędnikami, znajdą ich na pierwszym piętrze, w pokojach od nr 17 do 22. Numery telefonów do obydwu wydziałów nie ulegną zmianie. Przypominamy, że oprócz pracowników starostwa, w budynku funkcjonuje także: Powiatowa Biblioteka Publiczna, Powiatowe Centrum Rozliczeniowo-Księgowe, Powiatowe Centrum Doskonalenia Nauczycieli, puławski oddział Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów oraz jeden z punktów bezpłatnej pomocy prawnej. **RS**



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

Tak rośnie nowa hala sportowa

Zelbetowa konstrukcja nowej hali sportowej przy ul. Lubelskiej w Puławach pnie się w górę.

Od strony południowej widać już pierwsze stopnice pod prefabrykaty trybun oraz prowadzące na nie schody.

Za miesiąc może ruszyć budowa dachu.

• **WIĘCEJ ZDJĘĆ** WWW.DZIENNIKWSCHODNI.PL/PUŁAWY

UMCS kusi wychowaniem fizycznym

STUDIA Stu uczniów szkół średnich z powiatu puławskiego odwiedziło Wydział Zamiejscowy Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej. Poznali ofertę uczelni, która została ostatnio wzbogacona o nowy kierunek - wychowanie fizyczne

RADOSŁAW SZCZĘCH

O tym, że studiowanie nie musi oznaczać przeprowadzki do innego, często odległego miasta, puławską młodzież przekonywali studenci puławskiej filii UMCS-u. W piątek, uczniowie szkół średnich mieli okazję zobaczyć, jak wygląda budynek, poznać kadre profesorską oraz wziąć udział w przygotowanych dla nich wykładach i pokazach. Dlaczego warto wybrać właśnie tę uczelnię?

– Studiowanie tutaj wygląda trochę inaczej, niż w mieście akademickim, jest bardziej spokojne. Pracujemy w małych grupach, więc podejście profesorów jest na pewno bardziej indywidualne. To procentuje na wykładach, ale także w kontakcie z wykładowcami, którzy są bardziej elastyczni np. pod względem ustalania terminów zaliczeń – mówi Marta Grykałowska, przewodnicząca studenckiego samorządu.

Puławska filia UMCS w swojej ofercie ma obecnie cztery kierunki studiów, to: administracja publiczna, chemia techniczna, fizjoterapia oraz nowość - wychowanie fizyczne. Do nauki chemii zachęca m.in. współpraca z Zakładami Azotowymi oraz bogato wyposażone laboratorium, o których podczas piątkowego spotkania z licealistami wspominała prof. Dorota Kołodyńska.



Puławska filia UMCS w swojej ofercie ma obecnie cztery kierunki studiów

Z kolei prof. Urszula Bobryk, prorektor UMCS przypomniała, że wychowania fizycznego w swojej ofercie nie ma obecnie żaden inny uniwersytet w Lublinie i okolicach. Jego otwarcie nad Wisłą może więc przyciągnąć do Puław osoby, które dotychczas musiały szukać uczelni w odległych obszarach województwa (Biała Podlaska), czy kraju. Absolwenci najnowszego kierunku w zamiejscowej filii, mogą pracować w szkołach, klubach sportowych, siłowniach, salach fitness itp.

– W naszej bogatej ofercie edukacyjnej stawiamy na kierunki praktyczne, które pozwolą wam w przyszłości znaleźć, mam nadzieję, pracę. Życzę wam, żebyście odważnie podejmowali wyzwania, spełniali swoje marzenia i przyszli do nas na studia. Zapraszam

na nasz uniwersytet, który jest przyjazny i otwarty dla młodzieży – zachęcała prof. Bobryk.

Sami uczniowie, z którymi rozmawialiśmy, w większości nie mają jeszcze sprecyzowanych planów dotyczących uczelni. Uznają jednak, że zanim podejmą decyzję, warto zapoznać się z ofertą uniwersytetu, który znajduje się na miejscu. – Przyszedłem zobaczyć, jak to wygląda, jakie są profile. Sama zastanawiam się nad chemią kryminalistyczną – mówi Natalia Majewska, uczennica puławskiego ZSO nr 2. Jak zdradza, rozważa studia we Wrocławiu lub Warszawie, ale Puław nie wyklucza.

Utwardzą kolejny wawóz

GINA WĄWOLNICA Dobra wiadomość dla rolników z Bartłomiejowic. Wawóz, z którego korzystają dojeżdżając do pól, w tym roku zostanie utwardzony. Samorząd otrzymał na ten cel rządową dotację.

Po wawozach w Zarzece i Wąwolnicy, władze gminy już w ubiegłym roku planowały utwardzenie wawozu w Bartłomiejowicach, ale środki na ten cel pozyskano dopiero teraz. Na to zadanie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji 11 marca przekazało Urzędowi Gminy promesę w wysokości 160 tys. zł. Wsparcie pozwoli w 80 procentach sfinansować inwestycję, której

koszt szacuje się na ok. 200 tys. zł. Wawóz w Bartłomiejowicach, z którego korzystają miejscowi rolnicy, otrzyma podbudowę i zostanie wyłożony betonowymi, ażurowymi płytami.

– Bardzo dziękujemy za to wsparcie i wnioskujemy o kolejne – piszą urzędnicy, którzy w planach mają już kolejne, podobne przedsięwzięcia. Jak zdradza radna Aleksandra Bułała, następny w kolejności po wawozie w Bartłomiejowicach, znajduje się ten w miejscowości Zgórzyńskie. Jego utwardzenia, jeśli gminie uda się otrzymać kolejną dotację, należy spodziewać się w przyszłym roku. **rs**

Listy Czytelników

Senior altruista

„Złota rączka dla seniora” („Teraz Puławy”, 8 marca 2019). Propozycja pani radnej Elżbiety Szymańskiej jest na czasie i godna wdrożenia. Chodzi o projekt „Złota rączka dla seniora” w Puławach, który od lat działa w Poznaniu. Jest to bezinteresowna czynność na rzecz samotnych seniorów w wieku 75+ w zakresie drobnych napraw w ich domach. Rzeczywiście, iż mamy coraz bardziej „senioralne” społeczeństwo, a na dominację juniorów się nie zanosi. Bynajmniej obecnie. Dawno, dawno temu, czyli za tzw. komuny istniał warsztat ślusarski w jednym z bloków przy ul. Niemcewicza (os. Wróblewskiego). Wykorzystano pomieszczenie po byłej kotłowni. Dwaj panowie, pracownicy ZA „Puławy” mieszkający w pobliżu, amatorsko i nieodpłatnie wykonywali drobne usługi ślusarsko-mechaniczne potrzebującym, którzy osobiście tam się zgłaszali. Jednak nie wykonywali podobnych usług, czy drobnych napraw w domu seniora. Z tego co wiem, to wolne pomieszczenia po byłych kotłowniach na naszych osiedlach istnieją do chwili obecnej. W sam raz do prowadzenia usług dla seniorów i nie tylko. No bo jeżeli osoba samotna w wieku nieco pomiędzy seniorem a juniorem poprosi o fachową pomoc to nie powinno się jej odmawiać. No, może za drobną opłatą. W naszym mieście mieszka dość liczna grupa „młodych” emerytów. Jest to wiek całkiem dobrej kondycji fizycznej, a zawodowej szczególnie. Ci emeryci to znakomici

fachowcy, byli pracownicy „Grupy Azoty Puławy”, „Mostostal Puławy”, a tzw. „złote rączki” to spece z PPBO. Z tej grupy ślusarz znał się całkiem dobrze na hydraulice i elektryce i na odwrót. To typowi budowlańcy. Rada Miasta Puławy powinna przyjąć propozycję radnej pani Szymańskiej, ponieważ liczba seniorów w naszym mieście wymaga takiej pomocy. Jedną z komisji problemowych winna opracować zakres umowy z chętnymi emerytami, którzy wyrażą akces do takich usług. Uzgodnić należy aspekt finansowy w zakresie zaopatrzenia. Wymieniłem powyżej trzy znaczące firmy w których pracowali obecni emeryci. Mają one bogate zaplecze narzędzi i przyrządów potrzebnych usługodawcom. Bez większego uszczerbku mogą użyć wymaganych akcesoriów. Uważam że administracyjnie inicjatywę powinien kierować organ Urzędu Miasta, tj. Wydział Nadzoru Komunalnego i Spraw Lokalowych. Samorząd może mieć inne zdanie. Mam nadzieję, że PSM nie odmówi użyczenia lokalu. Pozostał nam apel do emerytów altruistów. Poprzez lokalne media należy zwrócić się do chętnych, którzy poświęciliby swój czas i zaangażowanie w szczytny cel. Żywię nadzieję, że tacy się znajdą.

BOGUSŁAW TUŹNIK, PUŁAWY

PS. Tekst dedykuję inicjatorce propozycji zawartej w treści powyższego felietonu, radnej pani Elżbiecie Szymańskiej.

Mieszkańcy chcą Różanej

GINA KOŃSKOWOLA Czy ul. Różana zastąpi „Zapłocie”, a księżna Izabela Czartoryska stanie się patronką fragmentu drogi wojewódzkiej nr 824? Mieszkańcy gminy Końskowola są na „tak”, o czym świadczą wyniki przeprowadzonej ankiety. Decyzję o wyborze nowych nazw ulic w kwietniu podejmą radni. Władze Końskowoli próbują porządkować kwestie adresowe, wychodząc naprzeciw zapotrzebowaniom związanym m.in. z nowym budownictwem. W związku z tym podjęły się kilku zmian, proponując nadanie nowych nazw ulic w Starej Wsi i Wronowie, a także powiększając granicę Skowieszyna. W pierwszej z tych miejscowości, jedna z ulic do dzisiaj nie ma formalnej nazwy. Mieszkańcy nazywają ją „Zapłociem” lub „Różaną”, ale jeszcze w tym roku droga ta może otrzymać oficjalną nazwę. W zakończonej ankiecie, za nadaniem takiej nazwy opowiedziało się 84 proc.



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

badanych. Zaskoczenia nie było, najwięcej głosów zdobyła ul. Różana (86), która pokonała m.in. Malinową i Grzegorza Piramowicza (po 4). Nową nazwę ulicy otrzyma także Wronów, który przecina drogą wojewódzka nr 824. O tym, że jej fragment biegnący przez wieś powinien otrzymać nazwę, opowiedziało się 63 proc. ankietowanych. Nie ma jednak zgody, co do tego, jak powinna ona brzmieć. Najwię-

Na razie ta ulica nie ma żadnej, oficjalnej nazwy. Mieszkańcy chcą, żeby nazwano ją Różaną

cej zgłoszonych propozycji nawiązywało do tradycji Czartoryskich. Za ul. ks. I. Czartoryskiej lub po prostu I. Czartoryskiej zgłoszono łącznie 8 osób, ale 5 kolejnych wołałoby ul. Trakt Czartoryskich lub ul. Czartoryską. Z kolei 7 ankieto-

wanych wskazało na ul. Główną, a 5 na Warszawską. – Ostatecznie to radni zdecydują o tym, jak będą brzmiały nowe nazwy ulic. Mogą oni wziąć pod uwagę wyniki konsultacji społecznych, ale nie muszą tego robić – przypomina Krzysztof Bartuzi, sekretarz w UG Końskowola. Projekty uchwał dotyczące nowych nazw mają trafić na kwietniową sesję rady gminy. Jeśli radni je przyjmą, nowe prawo prawdopodobnie wejdzie w życie od 1 lipca tego roku. Na tej samej sesji uchwalone ma być także poszerzenie granic Skowieszyna kosztem Starej Wsi. O tę sprawę również lokalne władze zapytały mieszkańców, którzy to, jak się okazało, pomysł poparli (94 proc.). Przypominamy, że nowe granice mają pomóc ujednolicić adresy przy ul. Puławskiej, gdzie z roku na rok przybywa nowych domów.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Turniej Wiedzy Bajkowej

KONKURS Dzieci z niemal wszystkich puławskich przedszkoli wzięły udział w piętnastym Turnieju Wiedzy Bajkowej, który zorganizowano w Publicznym Przedszkolu Integracyjnym im. Kubusia Puchatka.

Puławskie przedszkole z ul. Czartoryskich we wtorek gościło dzieci rywalizujące w turnieju o bohaterach bajek. W tym ogólnomiejskim konkursie wzięło udział 22 zawodników reprezentujących prawie wszystkie przedszkola w Puławach.

Organizatorki tej zabawy połączonej z rywalizacją dla przedszkolaków przygotowały szereg zadań, m.in. zagadek, układanek, ale także konkurencji plastycznych, czy sprawnościowych.

– To sympatyczny, bajkowy turniej, który jest także świetnym sposobem na integrację. Dzieci mają okazję się poznać i stają się bardziej otwarte, a jednocześnie utrwalają wiedzę i rywalizują w szeregu zróżnicowanych konkurencji – mówi Renata Gałuszka, dyrektor

Publicznego Przedszkola Integracyjnego w Puławach. – U nas nie ma przegranych. Wszyscy na koniec otrzymują upominki, m.in. słodycze, maskotki, kredki oraz inne artykuły papierniczne – dodaje.

W tym roku, oprócz udziału w turnieju, dzieciaki miały okazję zaprezentować swoje umiejętności artystyczne, a także spotkać się z Kubusiem Puchatkiem. Z okazji jego urodzin, przedszkolaki składały mu życzenia, m.in. dużych zapasów miodu. **RS**



FOT. RADOŚLAW SZCZĘCH

Repertuar kin

KINO „SYBILLA”, PUŁAWY

Piątek, 22 marca

Całe szczęście, komedia/romantyczny, godz. 16.15

Ciemno, prawie noc, kryminalny/thriller, godz. 18.15

Kurier, historyczny/sensacyjny, godz. 20.30

Władcy przygód. Stąd do Oblivio, familijny/przygodowy, godz. 14.15

Sobota, 23 marca

Całe szczęście, komedia/romantyczny, godz. 16.15

Ciemno, prawie noc, kryminalny/thriller, godz. 18.15

Kurier, historyczny/sensacyjny, godz. 20.30

Władcy przygód. Stąd do Oblivio, familijny/przygodowy, godz. 12.15.

Niedziela, 24 marca

Całe szczęście, komedia/romantyczny, godz. 16.15

Ciemno, prawie noc, kryminalny/thriller, godz. 18.15

Kurier, historyczny/sensacyjny, godz. 20.30

godz. 20.30

Władcy przygód. Stąd do Oblivio, familijny/przygodowy, godz. 12.15.

14.15

Poniedziałek, 25 marca

Całe szczęście, komedia/romantyczny, godz. 16.15

Ciemno, prawie noc, kryminalny/thriller, godz. 18.15

Kurier, historyczny/sensacyjny, godz. 20.30

Władcy przygód. Stąd do Oblivio, familijny/przygodowy, godz. 14.15

Wtorek, 26 marca

Całe szczęście, komedia/romantyczny, godz. 16.15

Ciemno, prawie noc, kryminalny/thriller, godz. 18.15

Kurier, historyczny/sensacyjny, godz. 20.30

Władcy przygód. Stąd do Oblivio, familijny/przygodowy, godz. 14.15

Środa, 27 marca

Całe szczęście, komedia/romantyczny, godz. 16.15

Ciemno, prawie noc, kryminalny/thriller, godz. 18.15

thriller, godz. 18.15

Kurier, historyczny/sensacyjny, godz. 20.30

Władcy przygód. Stąd do Oblivio, familijny/przygodowy, godz. 14.15

Czwartek, 28 marca

Całe szczęście, komedia/romantyczny, godz. 16.15

Ciemno, prawie noc, kryminalny/thriller, godz. 18.15

Wieczór Kinomaniaka: Powrót Bena, dramat, godz. 20.15

Władcy przygód. Stąd do Oblivio, familijny/przygodowy, godz. 14.15

KINO „CISY”, NAŁĘCZÓW

Piątek, 22 marca

Zimna wojna, dramat, godz. 17.15

Roma, dramat, godz. 19.15

Sobota, 23 marca

Zimna wojna, dramat, godz. 17.15

Roma, dramat, godz. 19.15

Niedziela, 24 marca

Roma, dramat, godz. 16.15

Zimna wojna, dramat, godz. 19.15

Zapowiedzi imprez i wydarzeń

PUŁAWY

KONCERT PASYJNY W KOŚCIELE ŚW. BRATA ALBERTA W

ramach projektu 14 Katedr, w piątek, 22 marca o godz. 19 w Kościele św. Brata Alberta w Puławach zorganizowany zostanie wyjątkowy Koncert Pasyjny z udziałem Baltic Neopolis Ensemble.

Na program koncertu składa się medytacja ks. Grzegorza Strzelczyka oraz Oratorium Josepha Haydna „Siedem ostatnich słów Chrystusa na krzyżu” - jednego z najbardziej uduchowionych dzieł kompozytora.

W kościele św. Brata Alberta w Puławach wystąpią muzycy Baltic Neopolis Ensemble oraz aktor Jerzy Zelnik. Koncert połączony będzie z projekcją fragmentów filmu „Pasja” Mela Gibsona.

Baltic Neopolis Ensemble to zespół muzyków Baltic Neopolis Orchestra powstałej w 2008 roku z inicjatywy szczecińskich artystów. Ich pasja jest klasyczny repertuar XX i XXI wieku. Nie stronią od eksperymentów w przestrzeniach muzealnych czy sakralnych.

Jednym z takich eksperymentów jest projekt 14 Katedr, w ramach którego wystąpią w 14 polskich świątyniach. To już 3 odsłona inicjatywy. Wstęp wolny.

BO ŻYCIE KABARETEM JEST W sobotę, 23 marca o godz. 18 w Domu Chemika w Puławach (ul. Wojska Polskiego 4) zostanie zorganizowany koncert „Bo życie kabaretem jest” w wykonaniu Zespołu Reprezentacyjnego Geriatrii.

W sobotnim koncercie usłyszymy wykonania znanych i lubianych piosenek rozrywkowych. Utwory wykona Zespół Reprezentacyjny Geriatrii, pod kierunkiem Michała Matrasa. Na perkusji zagra Michał Głos. Wstęp: 6 zł.

CIĘKAWI ŚWIATA Podróżniczka Maria Włodarczyk będzie gościem najbliższego spotkania Klubu podróżniczego „Ciekawi świata” w Puławach. O swoim odkrywaniu świata Włodarczyk opowie w Bibliotece Miejskiej (ul. Głęboka 7a) 27 marca o godz. 18. Maria Włodarczyk przygodę z podróżą rozpoczęła od wyjazdu m.in. do Belgii, Szwecji czy Norwegii, by następnie odkrywać coraz to dalsze zakątki świata: Chiny, Japonię, Izrael, Australię, Brazylię, Argentynę czy Kubę. Podczas śródowego spotkania Maria Włodarczyk opowie o podróży do Senegalu - państwa w zachodniej Afryce położonego nad Oceanem Atlantyckim, odkrytego około XV wieku przez Portugalczyków, w okresie kolonialnym będącym posiadłością francuską.

MAŁY GŁOS 2019 Ogólnopolski Festiwal Piosenki Dziecięcej „Mały Głos” 2019 w Puławach dobiega końca. Po wstępnych przesłuchaniach przyszedł czas na Konkurs Finałowy, który zostanie zorganizowany 27 marca o godz. 11 w Pałacu Czartoryskich w Puławach. W Festiwalu udział biorą dzieci w wieku od 5 do 6 lat, zamieszkujące lub uczęszczające do przedszkoli lub oddziałów zerowych przy szkołach podsta-

wowych na terenie całego kraju. Podczas Konkursu Finałowego uczestnicy wykonają po dwa utwory muzyczne: z repertuaru „Śpiewające Brzdące”.



KAZIMIERZ DOLNY

GRAŻYNA ŁOBAŚZEWSKA W SYNAGODZE

Największe przeboje Czesława Niemena na scenie w kazimierskiej Synagodze wraz z grupą Ajagore wykona Grażyna Łobaszewska. Koncert zostanie zorganizowany 23 marca o godz. 19.

– Niewielu jest artystów, którzy bez obaw mogą porwać się na interpretację twórczości Czesława Niemena. Do tego potrzeba nie tylko doskonałych warunków wokalnych, ale także odpowiedniej wrażliwości. To, że tę ostatnią ma Grażyna Łobaszewska, dostrzegł już Czesław Niemen, który niejako upoważnił ją do czerpania ze swojego artystycznego dorobku – przekonują organizatorzy. Podczas koncertu usłyszymy takie przeboje, jak: „Wspomnienie”, „Ach, jakie oczy”, „Jeszcze sen” czy „Najdłuższa noc”.

Grażyna Łobaszewska to pochodząca z Gdańska wokalistka i kompozytorka. Debiutowała na Festiwalu Piosenki Radzieckiej w Zielonej Górze w 1971. Na Krajowym Festiwalu Piosenki Polskiej w Opolu wystąpiła po raz pierwszy

w 1974. Później śpiewała na tym festiwalu wielokrotnie. Bilety na koncert kosztują 69 zł. Wejściówki do nabycia za pośrednictwem platformy kupibilecik.pl.

KAZIMIERZ PRZERWA-TETMAJER NA TRZECIM KSIĘŻYCU W sobotę, 23 marca o godz. 20 na Trzecim Księżycu w Kazimierzu Dolnym (Mały Rynek 1) odbędzie się wiosenny koncert Michała Przerwy-Tetmajera.

Michał Przerwa-Tetmajer urodził się w 1985 roku w Brzesku. Jest gitarzystą, wokalistą, twórcą muzyki i autorem tekstów. W latach 2008-2017 był gitarzystą zespołu Jazzpospolita, z którym wydał 6 albumów. Obecnie realizuje swój nowy solowy projekt. – Artysta z wielkim zamiłowaniem do polskiej piosenki oraz akustycznego brzmienia gitary w stylu amerykańskiego bluesa, folku i ragtime'u, tym razem postanowił wybrać się w muzyczną podróż przez świat osobistych refleksji i uczuć. W dobrym guście, z delikatnym humorem słów, świeżością brzmienia. Ta muzyka pozwala odpłynąć – zachęcają organizatorzy. Bilety na koncert kosztują 20 zł.

KAZIMIERSKA WIOSNA FOTOGRAFICZNA Po raz kolejny już miłośnicy fotografii będą mogli uczestniczyć w Kazimierskiej Wiosnie Fotograficznej. Organizowane przez Maksę Skrzeczkowskiego zajęcia odbędą się 23 marca w Kazimierzu Dolnym. Rejestracja uczestników rozpocznie się o godz. 10.30 pod studnią na kazimierskim Rynku. W programie zajęć m.in. realizacja filozofii

fotograficznych w plenerze („Dwa Księżyce”, godz. 11), pokazy, gra miejska z wyzwaniem fotograficznymi (godz. 14), konsultacje indywidualne i zwiedzanie ruin zamku Esterki w Bochojnie (godz. 18). Kazimierska Wiosna Fotograficzna to cykl spotkań adresowanych do wszystkich osób, które chcą zmagać się w praktyce z fotograficzną materią. Wydarzenie organizuje i prowadzi Maks Skrzeczkowski.



77. ROCZNICA TRAGICZNYCH WYDARZEŃ W czwartek, 28 marca o godz. 17 w Kirkucie w Czerniawach zorganizowane zostaną obchody 77. rocznicy likwidacji społeczności żydowskiej Kazimierz. Społeczny Komitet Organizacyjny zaprasza na modlitwę ekumeniczną. Z cmentarza uczestnicy spotkania przejdą pod synagogę, gdzie odbędzie się złożenie żółtych kwiatów przed tablicą pamiątkową oraz główna część uroczystości.

NAŁĘCZÓW

LIMBOSKI VS BOWIE Interpretacje utworów Davida Bowiego w wykonaniu Limboskiego usłyszymy w nałęczowskiej Kawiarni Lipowej (ul. Lipowa 43). Koncert będzie miał miejsce w piątek, 22 marca

o godz. 19.30. Wstęp: 25 zł. Limboski (właściwie Michał Augustyniak) na polskiej scenie muzyki alternatywnej aktywny jest już od kilku lat. Mimo młodego wieku ma na swoim koncie kilka świetnie przyjętych albumów. Ostatni, „Poliamoria”, ujrzał światło dzienne w 2018 roku. W Nałęczowie artysta zaprezentuje autorskie interpretacje utworów Davida Bowiego.



WIOSNA W MOIM OKNIE Restauracja Zabytkowe Podziemia w Nałęczowie (ul. Lipowa 27) zaprasza na koncert „Wiosna w moim oknie”, który zaplanowano na 23 marca o godz. 19. Wystąpią: gitarzysta i lider zespołu „Tkaczyk Trio” Krzysztof Tkaczyk oraz autorka piosenek, instrumentalistka i pieśniarka Joanna Mioduchowska. – Ciepła barwa głosu Joasi Mioduchowskiej ogrzeje nas naszymi pierwszymi ciepłymi, wiosennymi promykami słońca a dźwięki płynące ze strun na długo zagospodzą w naszych sercach - twierdzą organizatorzy. W programie piosenki autorskie Joanny Mioduchowskiej i Krzysztofa Tkaczaka oraz przeboje z repertuaru Leonarda Cohena, Zbigniewa Wodeckiego czy Andrzeja Sikorowskiego. Bilety na koncert kosztują 20 zł.

DAMIAN DRABIK



To nie jest kwaśnica, niech wam w restauracji nie wmówią kapuśniaku. W kwaśnicy pływają żeberka, ale nie kapusta

Górale twierdzą, że kwaśnica to najlepszy sposób na tęgie zdrowie. Ale to, co zjecie w regionalnych restauracjach naszego regionu kwaśnicą nie jest. Tylko zwykłym kapuśniakiem.

Czym różni się kwaśnica od kapuśniaku? Obie są na kiszonej kapuście. Ale w kwaśnicy kapusty nie ma, jest tylko mocny sok z kiszonej kapusty. Żeby zrobić dobrą kwaśnicę, trzeba mieć dobre żeberka. Najlepiej mieszane, wędzone i świeże. W 2 litrach wody należy najpierw ugotować świeże żeberka, po godzinie dodać wędzone. To właśnie żeberka sprawiają, że które sprawiają, że nasza kwaśnica będzie pożywna i smakowita. Żeberka trzeba wyjąć, wyciągnąć kostki.

Na wywar dać pół cebuli, ziele angielskie, listek bobkowy. Ugotować na wolnym ogniu. Podlać esencjonalnym sokiem z kapusty. Osobno ugotować kilogram kartofli. Na patelni stopić słoninę.

Wymieszać szklankę śmietany z 3 łyżkami mąki, dodać do kwaśnicy. Podgrzać, doprawić pieprzem. Na każdym talerzu ułożyć po dwa rodzaje żeberka, wlać kwaśnicę. Osobno podać kartofle ze skwarkami. Żadnej kapusty. Jak w takim razie zrobić dobry kapuśniak?

Kapuśniak z grzybami

SKŁADNIKI: 1 kg kiszonej kapusty, 1 kilogram żeberk wieprzowych, 50 dag ziemniaków, 3 suszone grzyby, ziele angielskie, liść laurowy, sól, pieprz.

WYKONANIE: poprzedniego dnia namoczyć grzyby na noc. Ziemniaki obrać i pokroić w grubą kostkę. Gotować przez kilkanaście minut w lekko osolonej wodzie. Wrzucić poporcjowane żeberka wieprzowe, kapustę kiszoną oraz pokrojone w paseczki grzyby. Dodać liść laurowy, ziele angielskie oraz doprawić solą i pieprzem. Gotować około 40 minut. Żeby z kapuśniaku zrobić kwaśnicę, należy wyjąć kapustę. I już. Co z kapustą. Przyda się do łazanek.

W sklepie można kupić bardzo dobre łazanki, produkowane na Lubelszczyźnie. W roli łazanek dobrze sprawi się także makaron typu kokardki. Następnie posiekać ugotowaną kapustę, podsmażyć na oleju z cebulą, czosnkiem i uprzednio namoczonymi grzybami. Smażyć kilka minut, doprawić świeżo zmielonym pieprzem i solą.

Z dymionymi śliwkami

Dymione śliwki to specjalność Kazimierza. Z nimi kwaśnica będzie jeszcze lepsza.

SKŁADNIKI: 1 kilogram żeberk wieprzowych, 1 litr soku z kiszonej kapusty, 50 dag ziemniaków, 5 śliwek wędzonych, ziele angielskie, liść laurowy, sól, pieprz.

WYKONANIE: ziemniaki obrać i pokroić w grubą kostkę. Gotować przez kilkanaście minut w lekko osolonej wodzie. Wrzucić poporcjowane żeberka wieprzowe. Dodać śliwki, liść laurowy, ziele angielskie, doprawić solą, pieprzem. Gotować około 40 minut. Pod koniec gotowania zaprawić sokiem z kiszonej kapusty.

WALDEMAR SULISZ

Naleśniki po madziarsku

W kuchni PRL królowały placki ziemniaczane po węgiersku, zrazy po węgiersku a nawet naleśniki po węgiersku. Obowiązkowym dodatkiem była papryka w proszku, słodka i ostra, którą zapalano z mąką. Węgierskie naleśniki z tamtego czasu do złudzenia przypominają dzisiejsze naleśniki meksy-

kańskie, do których dodaje się jeszcze kukurydzę.

SKŁADNIKI: 6 naleśników, 50 dag mielonej wołowiny, 2 pomidory, 1 czerwona papryka, 1 cebula, sól, pieprz, ostra papryka, pikantny sos chili, kwaśna śmietana.

WYKONANIE: wołowinę przyprawić solą z pieprzem i przesma-

żyć na patelni. Przełożyć do rondelka, na tej samej patelni przesmażyć cebulę, dodać pokrojonego pomidora i paprykę, dusić 10 minut. Dodać mięso, wymieszać, doprawić do smaku, podgrzać. Farsz nakładać na podgrzane naleśniki, zawinąć. Podawać z ostrym sosem chili i kwaśną śmietaną.

Pierogi z ziemniakami

SKŁADNIKI: Farsz: 0,5 kg wędzonego boczku, 2 kg ziemniaków, 2 cebule, sól, pieprz, zielona pietruszka, 1/2 szklanki mleka. Ciasto: 3 szklanki mąki, 1 żółtko, 1 łyżka stołowa oleju, 1 łyżeczka soli.

WYKONANIE: Ziemniaki zetrzeć na drobnej tarce. Odsączyć sok. Dodać sól, pieprz, zieloną pietruszkę i mleko. Pokrojony boczek i cebulę podsmażyć. Tak przygotowanym farszem napełnić przygotowane wcześniej ciasto. Gotować w lekko osolonej wodzie aż do wypłynięcia pierogów.



Podajemy ze śmietaną, z boczkiem, z masłem. Jeszcze lepsze są podsmażone na złoto. Uwaga. Ziemniaczany

farsz można pół na pół zmieszać z farszem dyniowym. Wtedy dopiero zacznie się smakować jazda.

Szalony mecz dla Wisły

PIŁKARSKA III LIGA Kibice z Puław mogli w minioną sobotę głęboko odetchnąć. Ich pupile pokonali w Połańcu Czarnych, chociaż łatwo o pełną pulę nie było. Jutro Duma Powiśla postara się wreszcie sprawić fanom trochę radości także przy okazji spotkania na swoim stadionie. O godz. 15 rozpocznie się starcie z Hutnikiem Kraków

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Starcie z Czarnymi rozpoczęło się bardzo źle. Po kwadransie gospodarze wrzucali piłkę w pole karne Wisły tuż zza połowy. Jakub Poznański zaliczył pechową interwencję, bo odbił piłkę głową, a wysunięty Paweł Socha nie dał rady sięgnąć futbolówki. Na szczęście już w 26 minucie było 1:1. W polu karnym ekipy z Połańca zrobił się mały „kocioł”. Najsprytniejszy okazał się Przemysław Skalecki, który z powietrza doprowadził do remisu.

A niedługo później Wisła cieszyła się z drugiego gola. Po strzale Szymona Stanisławskiego bramkarz „wypluł” piłkę, a z prezentu skorzystał Łukasz Kacprzycki z bliska dał prowadzenie puławianom. Jeszcze przed przerwą to miejscowi zdolali się podnieść po tych ciosach. Złe wybiciu z własnego pola karnego wykorzystał Kacper Wątróbski, który świetnie huknął do bramki z 16 metrów, a piłka odbiła się jeszcze od słupka i wylądowała w siatce.

Tuż po zmianie stron Duma Powiśla strzeliła



FOT. KS WISŁA PUŁAWY

trzecią bramkę. Bardzo dobrze z prawego skrzydła dośrodkował Ivan Litwiniuk. I pewnie sam wpisałby się na listę strzelców, gdyby nie Stanisławski, który na linii bramkowej musnął jeszcze piłkę głową. W kolejnych minutach obie ekipy miały swoje okazje, ale wynik nie uległ już zmianie.

Jutro Wisła zmierzy się z Hutnikiem Kraków. I liczy na komplet punktów przed własną publicznością. – Wiemy, że nie strzelamy u siebie zbyt wielu goli. Chcemy jednak

podtrzymać skuteczność z Połańca. Na treningach naprawdę wszystko wygląda bardzo dobrze – zapewnia Mateusz Pielach, który nie mógł pojawić się ostatnio na boisku ze względu na uraz mięśnia dwugłowego. Wrócił jednak do lekkich treningów i jest duża szansa, że pomoże kolegom w sobotę. Niestety, raczej na murawie nie będzie mógł się pojawić Krystian Puton. 26-latek pauzował ostatnio za żółte kartki, dzięki czemu miał więcej czasu, żeby wyleczyć swoją kon-

tuzję. Wygląda jednak na to, że będzie potrzebował więcej czasu, żeby wrócić do zdrowia.

Co ciekawe, zespoły z Krakowa i Puław to w tym sezonie najlepsze kluby pod względem gry na wyjazdach. Duma Powiśla zdobyła w takich meczach 20 punktów, a Hutnik 19. Kibice mają jednak nadzieję, że po najbliższym spotkaniu drużyna trenera Magnuszewskiego nie da się wyprzedzić w tej klasyfikacji.

Czarni Połaniec – Wisła Puławy 2:3 (2:2)

Wisła przegrywała w Połańcu, ale ostatecznie zdobyła trzy punkty

Bramki: Poznański (15-samobójcza), Wątróbski (34) – Skalecki (26), Kacprzycki (32), Stanisławski (51).

Czarni: Borusiński – Wątróbski, Załucki, Witek, Misiak (74 Bawor), Misztal, Janiec (66 Ryguła), Królak, Tetlak, Krępa (80 Meszek), Buczek.

Wisła: Socha – Król (46 Litwiniuk), Poznański, Skalecki, Barański, Zmorzyński (82 Popiołek), Kobiałka (46 Supryn), Maksymiuk, Kacprzycki, Zuber, Stanisławski.

Żółte kartki: Karóla – Król, Skalecki.

Sędziował: Mateusz Czerwień (Kraków).

PIŁKARSKA III LIGA, GRUPA IV

Podhale Nowy Targ – Wisła Sandomierz 4:0 ● Chelmianka Chełm – Wólczanka Wólka Pełkińska 2:2 ● Stal Rzeszów – Wiślanie Jaśkowice 4:0 ● KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski – Orleń Radzyń Podlaski 2:0 ● Motor Lublin – Avia Świdnik 1:0 ● Stal Kraśnik – Soła Oświęcim 1:0 ● Sokół Sieniawa – Spartakus Daleszyce 2:0 ● Hutnik Kraków – Podlasie Biała 0:2 ● Czarni Połaniec – Wisła Puławy 2:3.

1. Stal Rz.	19	40	43-14
2. Podhale	19	40	36-16
3. Hutnik	19	38	36-23
4. Motor	19	36	32-18
5. Wisła P.	19	35	22-16
6. Stal K.	19	29	31-23
7. KSZO	19	27	29-23
8. Orleń	19	27	28-27
9. Avia	19	23	20-22
10. Wisła S.	19	22	20-31
11. Wólczanka	19	22	26-21
12. Chelmianka	19	22	25-28
13. Sokół	19	22	30-31
14. Wiślanie	19	21	24-40
15. Podlasie	19	19	21-37
16. Czarni	19	16	22-36
17. Soła	19	13	17-37
18. Spartakus	19	13	13-32

23-24 marca: Wisła Sandomierz – Czarni ● Wisła Puławy – Hutnik ● Podlasie – Sokół ● Spartakus – Stal Kraśnik ● Soła – Motor ● Avia – KSZO ● Orleń – Stal Rzeszów ● Wiślanie – Chelmianka ● Wólczanka – Podhale.

NAJLEPSI STRZELCY

11 bramek – Rafał Król (Stal Kraśnik), Tomasz Płonka (Stal Rzeszów) ● **10** – Dariusz Gawęcki (Hutnik Kraków), Mateusz Kompanicki (Chelmianka Chełm) ● **9** – Krzysztof Pietluch (Wólczanka Wólka Pełkińska), Artur Płaskowski (Podhale Nowy Targ) ● **8** – Piotr Ceglarczyk (Stal Rzeszów), Patryk Kapuściński (Sokół Sieniawa), Adrian Wójcik (Soła Oświęcim).

Musieli się napracować na punkty

PIŁKA RĘCZNA Nie było łatwo, ale ostatecznie Azoty dopisały do swojego konta sześć punktów. W sobotę była wygrana w Szczecinie z tamtejszą Pogonią. Z kolei w środę puławianie pokonali Piotrkowianina. Jutro mecz w Danii

Mecz w Szczecinie był wyrównany. Na przerwę z goście schodzili jednak z zaliczką czterech bramek (14:18). Po zmianie stron przyjezdni kontrolowali sytuację i ostatecznie

triumfowali 37:30. Trochę trudniej o punkty było niespodziewanie w zaległym starciu z Piotrkowianinem.

Po kwadransie kibice gospodarzy mogli mieć nawet wątpliwości, czy ich pupile zgarną trzy „oczka”. W tym momencie tablica wyników wskazywała rezultat 5:7. Na szczęście role szybko się odwróciły. Podopieczni Zbigniewa Markuszewskiego zdobyli sześć bramek z rzędu i skromną stratę zamienili na trzy gole zaliczki (10:7).

Do końca pierwszej odsłony znowu było po równo,

bo zarówno gospodarze, jak i goście jeszcze po czterech razach posyłali piłkę do bramki przeciwnika. Efekt? Na przerwę obie ekipy schodziły przy wyniku 14:11 na korzyść Azotów. Przyjezdni znowu lepiej zaczęli także drugą odsłonę. Zdobyli cztery bramki pod rząd i wyszli na prowadzenie 16:15. To były tylko chwile radości dla rywali, bo ponownie idealnie zareagowała drużyna trenera Markuszewskiego, która odskoczyła na 25:20. Po 54 minutach było jeszcze lepiej. Puławianie wypra-

cowali sobie już sześć goli zaliczki (28:22) i mogli spokojnie czekać na końcowy gwizdek.

A już w sobotę Marko Panić i jego koledzy wracają do walki w Pucharze EHF. Tym razem zmierzą się na wyjeździe z duńskim COG. Spotkanie odbędzie się o godz. 18.45, na parkiecie przeciwnika.

(LUKISZ)

Sandra Spa Pogoń Szczecin – Azoty Puławy 30:37 (14:18)

Azoty: Koszowy, Bogdanow – Panic 9, Rogulski 7, Podsiadło 5, Matulic 5, Kasprzak 2, Seroka 2, Prce 1, Kaleb 1, Łyżwa,

Masłowski, Titow, Skrabania. **Kary:** 6 minut.

Azoty Puławy – Piotrkowianin Piotrków Tryb. 31:27 (14:11)

Azoty: Bogdanow 1, Koszowy – Podsiadło 7, Panic 5, Kaleb 5, Skrabania 3, Matulic 3, Rogulski 3, Seroka 2, Titow 1, Gumiński 1, Łyżwa, Grzelak, Kasprzak.

Pozostałe wyniki: NMC Górnik Zabrze – Chrobry Głogów 29:24 ● Piotrkowianin – Orlen Wisła Płock 24:40 ● PGE VIVE Kielce – Energa MKS Kalisz 43:20 ● Arka Gdynia – Stal Mielec 30:35 ● MMTS Kwidzyn – Zagłębie Lubin 25:23 ● Gwardia Opole – Energa Wybrzeże Gdańsk 32:29

● Stal – PGE Vive 28:39 ● Orlen Wisła – MMTS 29:16.

1. Vive	24	71	896-625
2. Płock	24	62	748-541
3. Górnik	23	56	661-569
4. Azoty	24	48	724-634
5. Gwardia	23	46	657-654
6. Kwidzyn	24	41	593-608
7. Chrobry	23	33	601-608
8. Piotrkowianin	24	33	653-701
9. Zagłębie	23	26	579-632
10. Wybrzeże	23	23	588-647
11. Kalisz	23	22	584-638
12. Pogoń	23	15	570-684
13. Stal	24	13	628-764
14. Arka	23	3	580-757

23 marca: Chrobry – Arka ● Kalisz – Pogoń ● **24 marca:** Zagłębie – Gwardia.

Dzieje Puław (52)

Pozostajemy przy puławskiej przeprawie przez Wisłę

W 1781 r. do wybudowanych wcześniej w Puławach dołączyła nowa, wzniesiona w Wólce Profeckiej. Oto jej opis zaczerpnięty z Inwentarza Dóbr Końskowskich.

„Karczma za Puławami ku Wólce Profeckiej za Żupą Solną Nową na podmurowaniu z drewna rżniętego In 1780 A wybudowana gontami pobita z wystawą na słupach do której wrot na kunach żelaznych (kuna żelazna, kluba, skublica – uchwyt, którym przytrzymywano skazanego na hańbę za szyję lub ręce – przyp. A.T.) z poręczami drewnianymi na przeciw siebie długie w stajni żłoby i drabiny przy ścianach z tej do izby szynkowej drzwi na zawiasach z wrzeciądłem (wrzeciądz, wcześniej rzeciądz – łańcuch żelazny u drzwi od środka budynku, zapora, służąca do zamknięcia – przyp. A. T.), klamką iskoblami okien dwa w drewno oprawnych i okiennicami na zawiasach z przechodnikami i zaszczepkami komin kopiasty z piecem chlebowym, piec z kafli zielonych stół i ławy, z tej drzwi do komory na zawiasach puławy i podłogi z tarcic, wracając się do sieni są drzwi do izby gościnniej na zawiasach z klamką i wrzeciądłem gdzie okno z okiennicą w drewno oprawne z tej alkierzyk z drzwiami takimiż komin murowany na dach wywiedziony z czelusiściami do pieca”.

W 1782 r. rozpoczęto w Puławach budowę kolejnej drewnianej austerii, by oddać ją do użytku w 1784 r.

Austerie puławskie przynosiły wymierne zyski. W 1790 r. wyniósł on 10 000 zł.

Z powodu braku w Puławach browaru trunki przywożono z Końskowoli, która na początku XVIII wieku zajmowała w województwie lubelskim czołowe miejsce w produkcji piwa. Był to efekt troski, jaką – mimo trudnych dla gospodarki czasów – wykazywali kolejni właściciele w zakresie rozwoju gospodarczego Końskowoli i zahamowania spadku dochodów jej mieszkańców. W 1712 r. Elżbieta Sieniawska, obserwując zubożenie



Na łodziach przez Wisłę w Puławach

mieszczan końskowskich przywróciła odebrane im uprzednio prawo „wolnego pędzenia gorzałki, warzenia piwa i miodów”. Nowy właściciel klucza końskowskiego, książę August Czartoryski i jego syn Adam Kazimierz, kontynuowali politykę Elżbiety Sieniawskiej w zakresie odbudowy majątności końskowskich. W 1749 r. wyremontowano miejscowy browar, zaś w latach 1761-1767 wybudowano nowy wraz ze słodownią. W 2 poł. XIX w. w założonym kolejnym browarze roczna produkcja piwa w 1789 r. wyniosła 24800 wia-der. Niektóre karczmy istniejące w Puławach i okolicy były oddawane warendę Żydom.

Na północ od przeprawy przez Wisłę, na wysokim brzegu uniemożliwiającym zalanie podczas przyboru wody, zlokalizowano – nie zachowane do dziś – zabudowania portowe. Jak wynika z planu Aignera, składały się na nie parterowe szopy, przeznaczone na magazyny solne i usytuowane z trzech stron dużego prostokątnego dziedzińca. Wiadomo, że w latach 1732-1736 pisarzem i sekretarzem puławskiej komory solnej był von Essen (imienia brak). Notowany jest z żoną Marianną i dorosłymi córkami: Krystyną Anną (po 1750 r. żoną Krystiana Fibinga, prawdopodobnie kolejnego pisarza komory solnej w Puławach, notowanego w latach 1746-1769), Elżbietą, Marianną, (od 1736 r. żoną dyspozytora i sekretarza komory solnej w Puławach,

Jakuba Wattsona), Julianną Elżbietą i Zuzanną (od 1752 r. żoną komisarza ks. Augusta Aleksandra Czartoryskiego, Piotra Krzysztofa Klingera).

W 1753 r. komisarzem komory solnej w Puławach był Henryk Bastian. Żyjący w latach 1753-1822 Krzysztof Giebel pełnił funkcję sekretarza puławskiego magazynu solnego. Jego żoną była Karolina, z domu Baroan, urodzona w 1754 r. w Tyrnau, a zmarła w 1817 r. Jej epitafium znajduje się w murze ogrodzenia cmentarza przy kościele we Włostowicach.

Notowanym w 1780 r. inspektorem komory solnej w Puławach był Jakub Gewe.

Oprócz austerii także żupy przynosiły dochody, skoro w 1780 r. podjęto budowę nowej.

W ogóle, za czasów Augusta Aleksandra Czartoryskiego sytuacja gospodarcza Puław oraz całego klucza końskowskiego ulegała stałej poprawie. Wykorzystując położenie miejscowości doprowadził on do stanu, w którym wieś pańszczyźniana, obsługująca na przełomie XVII i XVIII wieku bieżące potrzeby dworu, zaczęła przynosić zyski. Oprócz dochodów z propinacji (czyli produkcji i sprzedaży trunków przez szlachtę w obrębie własnych dóbr) i magazynów solnych, źródłem zysków był także handel zbożem. Czartoryscy posiadali w Puławach prywatny port rzeczny i liczną flotyllę. Do Puław przywożono, głównie na potrzeby dworu: cukier, sól, różne towary korzenne potrzebne do wyboru wódek, a także szkło, bawełnę na konty i żelazo. Do Gdańska natomiast

statki puławskie dostarczały głównie zboże, i to z odległych dóbr Czartoryskich, jak np. starostwo latowickie lub Międzyrzecz. W Puławach było ono magazynowane, między innymi w spichlerzy położonym na południe od pierwszej austerii, przy ogrodzie warzywnym. Jego opis zawiera Inwentarz Dóbr Końskowskich z 1779 r.

„Spichlerz nad Wisłą wmurowany z dachem dachówką pokrytym w którym dymników (czyli małych otworów w dachu, służących do oświetlenia poddasza i wyprowadzenia na zewnątrz dymu przy pomocy wykonanych z desek przewodów wentylacyjnych, wystających ponad dachem i zaopatrzonych nad wylotem w dwuspadowy daszek – przyp. A.T.) z okiennicami na zawiasach z kratkami drucianymi 8 i Bander blaszanych 2 do tego od oranżerii są schody murowane mające stopnie z drzewa, a przed drzwiami u pierwszego pietra posadzkę z kamienia ciosanego, pod Schodami z dołu są komory 2, do których drzwi na zawiasach z zasuwami drewnianymi i zamkami Francuszkimi i wrota w pośrodku podwójne do sieni na zawiasach z antabami (metalowymi sztabami umacniającymi zamknięcie bramy – przyp. A.T.) żelaznymi, z zasuwą, skoblami wrzeciądłem i rygłem, drugie ku Wisłę pierwszy podobne, w tych spichlerzu bruk z kamieni ułożony, pułap z balów. Drzwi do sklepów 4, pod komorami będących na zawiasach z skoblami i wrzeciądzami 4, tych okienek z kratkami żelaznymi 13, pułap na fila-



Puławy – przystań statków i magazyny zbożowe

rach w środku murowanych wsparty z drzewa rżniętego i legary przy numerze z przychodu od oranżerii po prawej ręce jest komór 2, do których drzwi podwójnych na zawiasach z wrzeciądzami skoblami i ryglami 2, ex opposito tych jest sterum komór wspomnianych podobnych 2, do których drzwi takoweż jako i do pierwszych, w tych komorach 4, okienek z kratkami żelaznymi i drzwiami 15, wewnątrz w murze dzielącym też komory jest okienek z szynami rozcinanymi 6, podłogi i pułapy z balów, przed każdymi zaś drzwiami schody, tak do komór jako i sklepów z sieni, nad którą także jest powtórna sień do tej wejście po schodach wyrażonych gdzie okna na zawiasach z antabą wrzeciądłem, skoblami, kłódką i zamkiem polskim o dwóch ryglach, w sieni przevorsztowanie (przepierzenie – przyp. A.T.) na żelastwo (...) podłogi i pułapy z tarcic, przy drzwiach z przychodu są po lewej schody na górę z poręczą z drzewa robione przy tych drzwi u góry spuszczone na zawiasach z wrzeciądłem i skoblami żelaznymi.

Wisła od zarania naszej państwowości pełniła rolę ważnego szlaku komunikacyjnego i handlowego, wpływając na kształtowanie się osadnictwa. Po obydwu jej brzegach rozsiadały się małe wioski i osady, które w miarę upływu lat przekształcały się w miasta tworząc u swoich brzegów przystanie i porty. Wśród nich były złączone ze sobą na 372 kilometry wsie Puławy Tar-

gowa i Puławy Zarobrze. Tu, we wsi Puławy Zarobrze, dokonywano podmian załóg na tratwach i statkach pływających w dół rzeki.

W XIV w. na masową skalę rozwinął się handel zbożem. Pod koniec XVI w. kupcy z Gdańska i Kujaw docierają po zboże do Puław, Kazimierza i Sandomierza. W 1653 r. przy parafii Włostowice powstał cech flisów.

W tym czasie liderem w handlu zbożem był port w Kazimierzu. Ale Wisła ma swoje kaprysy i swój nurt przerzuciła na lewy brzeg. Trudny dostęp z miasta do nurtu i przeprawy spowodował, że żeglarze zaczęli szukać nowych dostępnych miejsc dla statków. Znaleźli je we Włostowicach, gdzie swoje statki cumował Piotr Honter, zwany Unterem. Ale i tej miejscowości sprzeciwiła się Wisła.

W międzyczasie wyrastał nowy lider i konkurent – wsie Puławy Targowa i Puławy Zarobna, stanowiące własność książąt Czartoryskich. Znaczenie Puław jako portu zbożowego oraz przeprawy rosło.

W porcie puławskim załadowywano towary na statki płynące do Warszawy, Torunia i Gdańska. Cumowały tu jednostki kupców i innych drobnych armatorów tak z górnej jak i dolnej Wisły.

Upływają lata. Powstają coraz to lepsze w obsłudze obiekty pływające. Ale to opowieść na inną okazję.

ANDRZEJ TOLPYHO

● ZA TYDZIEŃ: ILE PŁACONO ZA PRZEPRAWĘ?